

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
 dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
 dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
 W dni świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie
 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
 W niedziele nie wychodzi.
 Przedpłata wynosi
 z przesyłką pocztową
 miesięcznie zł. 2.— kwartalnie zł. 6.—
 Za granicę kwartalnie zhr. 7.50.
 W miesiącu z dostawą do domu
 miesięcznie 1 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
 We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, ul. Lyczakowska 1. 3, tudzież „Biuro Dzienników” ul. Karola Ludwika 1. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
 W PARYŻU: A. Adam (Giborowski), rue de Saint-Péres 81. — We WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Moos, Seilerstraße 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE: N. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frenkler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia z wyjątkiem za jednorazowość wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct. — Biura Redakcji i Administracji: ul. Lyczakowska 3, Telefon 104.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 25. maja.

„Pokojowe” usposobienie Europy zachęca prawdopodobnie *Kreusztg.* do nowej kampanii przeciwko ugodzie cłowej Niemiec z Austro-Węgrami. Porę agitacji wybrało sobie pismo to najniefortunniej. Cena pszenicy w Niemczech od początku roku podskoczyła o 45 proc. (!), żyta o 16 proc. (!). Sami agrariusze przyznają, że zapasy zboża w kraju wyczerpały się i Niemcy muszą żyć z dowozu. Wszystkie też poważne kółka przynajmniej niechętnie nakładania wśród takich warunków cel na zboże, a coraz częściej odzywają się głosy, żądające na dziś, już i bez względu na ugodę handlową z Austro-Węgrami, zainicjowania tych cel. *Hamb. Nachr.* odczytuje sytuację i poczęły odwrót zawczasu, zapowiadając walkę Bismarka z celami mimo jego przeświadczenia, że w tej walce upadnie. Zapowiedź ta „walki dla honoru” jest przygotowanie do dobrze bronionej obrony. *Hamb. Nachr.* zgodził się już z nieszczytnym, jakie spadnie na junkrów pruskich, zmuszonych przetrzymać konkurencję austro-węgierskiego zboża, i w czysto politycznych też kwestjach odwołują swoje bliźniactwa przeciw trójprzymierzu. Oświadczenia obecnie najwyraźniej, że nie stoją w żadnym związku z autorem broszury przeciw armii austro-węgierskiej i z niemałą zręcznością udają — co prawda trochę późno, ale lepiej jak nigdy — obrażenie, że Bismarkowi przypisywano współudział w tej broszurze. W tej chwili *Kreusztg.* wzywając konserwatywnych wyborców do zjednoczonej agitacji przeciw ugodzie, równocześnie przynosi wiadomość — również zresztą niesprawdzone jak i poprzednie tego rodzaju — o traktowaniach przez postać Szwajcowa z Rosją o przyznaniu także i Rosji tej samej niżki cłowej co i Austro-Węgrom. Wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy, gdyż Rosja za tego rodzaju ustępstwo nie chce nie dać na wzajem Niemcom, a nawet w ostatnich czasach w sposób ściśle moskiewski handel graniczny przytłumia, zakazując poddać niemieckim za więcej jak 10 marek skupuwać na granicy żywność. Nie ma też podstawy ta wiadomość i dlatego, że Austro-Węgry zaplaciwszy w ugodzie handlowej za ulżenie eksportu zbożowego znacznymi ustępstwami w celach od fabrykatów niemieckich, nie mogą spokojnie znosić konkurencji rosyjskiej na dotychczasowych warunkach. *Kreusztg.* przynosi atoli tę wiadomość, a równocześnie domaga się walki ekonomicznej przeciw Austro-Węgrom. Jest to szczyt Joiki *awce* *osana* *konserwatywnego*.

Wielką opozycją przeciw ugodzie handlowej z Austro-Węgrami jest opozycja przeciw związkowi obronemu Europy wobec Rosji. Uгода ta oddziaływała dziś już na półwysp Bałkański. Dziś już liczą się w Serbii z ewentualnością ekonomicznego odwetu Austro-Węgier, wspaniętch przez Niemcy, za rusyfikację politykę radycalów. Opozycyjni serbski organ *Male Novine* zapytuje, co zrobili radycali dla uwolnienia handlu serbskiego od zależności wobec Austro-Węgier. „Wszystkie frazesy rosyjskie nie nie pomogą — wywodzi to pismo — płatnicza przysięż Rosji nie zastąpi targów austro-węgierskich, na które Serbia wysła 88 proc. swego wywozu t. j. z całej sumy 39 milionów dinarów — około 34 milionów. Serbia, która jest politycznie i ekonomicznie skazana na zyciowość Austro-Węgier, w razie wojny ekonomicznej z tem państwem, zwłaszcza po jego ugodzie handlowej z Niemcami, naraziłaby się na najokropniejszą nędzę i upadek całego przemysłu. Wywóz bowiem do Rosji z roku na rok upada, a choć i dawniej mało co więcej jak milion dinarów wynosił, w dwóch ostatnich latach (1889 i 1890) spadł o 60.000, bo na 1.010.000 dinarów. Nie nie byłoby też dziwnego, gdyby Austro-Węgry korzystały ze swej potęgi, ale niech radycali wiedzą, że uгода niekorzystna z tem państwem będzie groźbą ich polityki”. Tak piszą w Serbii. Możeby i *Kreusztg.* i *tutti quanti* przeciw namyślił się trochę głębiej nad sytuacją i wobec doniosłości politycznej traktatów handlowych zamilkli.

Na czwartkowym posiedzeniu francuskiej Izby poselskiej interpelował dep. Gerville-Reach o kupno dwóch armat systemu Armstronga i Kruppa, tudzież o sprzedaż bezdymnego prochu. Wskutek wyjaśnienia ministra marynarki Barbeya i przyrzeczenia, że dalsze szczegóły w

tej sprawie poda później, cofnął Gerville-Reach swój wniosek nagany, a Izba przyjęła zwykły porządek dzienny. Oświadczenie Barbeya, że armaty zakupiono na wzór i że prochu bezdymnego nie sprzedano żadnej zagranicznej firmie, zdają się nie zadowalniać interpelanta, pomimo że ustąpił, jak tego dowodzi list ogłoszony w *Rappel*, gdzie stara się Gerville-Reach wykażać, że wywody ministra marynarki nie zbiły zgola jego twierdzeń. Śmieszem jest w każdym razie twierdzenie, że dwie armaty zakupiono na wzór dla francuskiego wyrobu, gdy Francuzi tego nie potrzebują, a w każdym razie jest to niezwykłym, aby takie kupno ministra dochodziło do Izby poselskiej z rozmów i doniesień prywatnych.

Parlament angielski załatwił się wreszcie z bilem o zakupie ziemi w Irlandji, który rozpatrywano przez 24 posiedzeń. Wiele by się wprawdzie dało powiedzieć o reformie agraryjnej zamierzanej przez ten bil, ale śmiałości programu reformy tej należy się w każdym razie wszelkie uznanie. Już przed 24 laty oświadczył lord Salisbury, że w Irlandji może liczyć na powodzenie tylko taka polityka, która utworzy wolny stan właściański, a bil dzisiejszy jest wprowadzeniem w czyn tej myśli, umożliwia on bowiem te tak ważną dla kraju rolniczo, jakim jest Irlandja, reformę przy pomocy kapitałów angielskich. Za 30 milionów funtów sterlingów ma rząd wykupić ziemię z rąk wielkich posiadaczy angielskich i pod przystępnymi warunkami nadać na własność irlandzkim dzierżawcom. Plan ten napotka w praktyce na wiele jeszcze przeszkód i rozliczne braki mogą się okazać, w każdym jednak razie jest to olbrzymi krok naprzód w uporządkowaniu okropnych dotąd stosunków społecznych w Irlandji. Uchwalenie tego bilu nie pozostanie zapewne bez wpływu na politykę parlamentarną, co okaże się już przy najbliższych wyborach uzupełniających. Wykluczenie jednego z posłów seiganego przez sądy i śmierć gladstonczyka Barboura uwalniają dwa mandaty, trzeci opróżni się prawdopodobnie; jeżeli de Cobain, również o zbrodni oskarżony, zostanie skazanym i z Izby poselskiej wykluczonym.

Ośmiogodzinny czas pracy.

Lwów d. 25. maja.

W komisji budżetowej poruszona została jedna z najważniejszych i najżywościjszych kwestji tegoczesnych, w całym świecie omawianych, mianowicie kwestja wychowania i wykształcenia uczniów szkół średnich. Kwestja ta zajmuje i u nas oddawna władze szkolne i umysły patriotów, wszyscy bowiem godzą się na to, że szkoła średnia nie odpowiada dzisiejszym potrzebom i stosunkom, nie stoi na wyżynie czasu — ale w wykazaniu źródeł zła i wskazaniu sposobów reformy nie osiągnięto dotychczas zgody. Dość przypomnieć niedawny głos młodego cesarza Niemiec, który znalazł donośne echo w całym świecie cywilizowanym, nie tylko dlatego, że pochodził od osoby ukoronowanej, ale przede wszystkim dlatego, że w zasadzie odpowiadał duchowi i potrzebom czasu. Kwestja ta staje się coraz więcej piękną i własną swą mocą skłonił ostatecznie musi powołane władze naczelne do gruntownego zbadania i podjęcia stanowczej reformy.

Nie zamierzamy w tem miejscu wdawać się w szczegółowe zarzuty, jakie z większą lub mniejszą słusznością przeciw dzisiejszemu systemowi szkolnemu były w komisji podniesione, tem bardziej, że kwestję tę utrzymuje w naszej *Gazecie* kompetentny i poważny głos czeigodniego autora „Listów o wychowaniu” obecnie na porządku dziennym; pragniemy tylko zwrócić uwagę na słuszny zarzut przeciwników młodzieży z czasem w pracy, ponieważ zarzut ten właśnie w naszym kraju jest najwięcej aktualnym. Młodzież nasza jest w stosunku do młodzieży w krajach zachodnich z tego powodu więcej obciążona, że oprócz jednego języka obowiązkowego jako wykładowego n. p. polskiego, obowiązaną jest uczyć się języka niemieckiego, a nadto często ruskiego. Nauka tych języków powiększa ilość obowiązkowych godzin w nauce szkolnej, a prócz tego wymaga poświęcenia więcej czasu nauce domowej dla wypracowania zadań pisemnych i ustnych pamięciowych. Jeśli do godzin obowiązkowych, wynoszących zwykle sześć godzin dziennie, dodamy nadobowiązkowe dla nauki języków ob-

cych, śpiewu, kaligrafii, rysunków, i t. p. otrzymamy często ośmiogodzinny czas pracy w samej szkole.

Dzisiaj dorosli robotnicy powołując się na świadectwa i opinie najznakomitszych lekarzy, psychiatrów, przyrodników, domagają się ograniczenia czasu pracy fizycznej do ośmiu godzin z prostych względów ludzkości i zdrowia, a żądaniu temu w zasadzie powszechnie przyznają rację. Zapytać się więc godzi, ażali młode dorastające pokolenie nie zasługuje na te same względy, co robotnicy dorosli? Ażali natężenie ośmiogodzinne umysłowe mniej szkodzi zdrowiu i rozwojowi młodzieży, niż takąż praca fizyczna osobom dorosłym? Czy ustawiczne siedzenie w ławce szkolnej bardziej przyczynia się do zdrowia ucznia, niż ruch robotnika przy pracy fizycznej? Są to ważne pytania, na które odpowiedź nie jest trudna. Mimo to jednak czas pracy naszych dzieci nie kończy się w szkole. Przeciwnie w domu dopiero zaczyna się dla nich praca najżmudniejsza, bo przygotowanie się na dzień jutrzejszy, wypracowania pisemne, rozmaite „kary” szkolne i t. p., a przymtem jeszcze uzupełniająca wykształcenie lekture domowa, często jeszcze nauka języka francuskiego, muzyki itd.

Wielu nauczycieli dla braku zmysłu pedagogicznego jest nadto na tyle niesumiennych, że wystawiają na próbę i nadużywają gorliwości najbłędniejszych uczniów przez zachętę do opracowań dobrowolnych „z własnej pilności”. Ambitne dzieci, pragnąc dogodzić nauczycielom i nie chcąc dać się wyprzedzić współwzrostom, poświęcają ostatnie wolne chwile takiej pracy „dobrowolnej”, a rodzice są wówczas w bolesnej kolizji między pielęgnowaniem zdrowia dziecka a hamowaniem jego najszlachetniejszych porywów i popędów.

Pragnęlibyśmy gorąco, aby te zadania „z własnej pilności” będące dla uczniów ciężkimi i pracowymi prostym obowiązkiem, zostały wprost zabronione nauczycielom. Z prawdziwą atoli przykrością przypomnieć musimy, że nasza ankieta szkolna, która niedawno nad reformą nauki w szkołach średnich obradowała, wydała jako wynik owych narad orzeczenie, że należy się starać o rozszerzenie i polecenie nacisku na naukę uzupełniającą poza szkołą. Takie orzeczenie ankiety było wcale nie pożądanym wywołaniem się od rozwijania tak trudnej i doniosłej kwestji. Może dyskusja w komisji budżetowej i wyjaśnienia ministra, które w innym miejscu podajemy, tchną w kierujących pedagogów lepsze zrozumienie wielkiego znaczenia powierzonej im sprawy, a wówczas może znajdzie się i u nas ankieta, która obmyśli skuteczniejsze sposoby przeprowadzenia niecierpiącej już zwłoki reformy...

Sprawa szkół średnich.

Wiedeń d. 22. maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby poselskiej toczyła się rozprawa nad rozdziałem „szkoły średnie”, przyczem poruszono arcyważne sprawy, dotyczące ustroju gimnazjów austriackich w ogóle, jako też różnych braków w poszczególnych krajach Austrii. P. Romanček, wbrew przyrzeczeniu, że autonomiczne sądownictwo galicyjskie będzie traktował pospół z Kolem polskim, wywołał w komisji przed forum Rady państwa trzy punkta, które absolutnie należą do kompetencji sądu galicyjskiego, i oraz czwarty (z kolei pierwszy), za którym też polscy członkowie komisji głosowali, i na wniosek p. Madeyskiego komisja punkt ten przyjęła — resztę punktów swoich ujrzał się P. Romanček znievolonym cofnąć. Czyż nie byłby P. Romanček jako polityk mądrzej, a nadto uczciwiej postąpił, gdyby owych trzech punktów wcale nie podnosił? Dobra wiara polityczna P. Romančka znowiąc się — jeżeli kto jeszcze świeżych potrzeby wał dowodów — okazała w... właściwym świetle. A wspanięto, aby P. Romanček takim postępowaniem zaimponował Rusinom w kraju. Jesteśmy ciekawki, jak tę sprawę *Dilo* przedstawi.

Sprawodawca komisyjny, hofrat Beer, pod względem ogólnym podniósł przede wszystkim niedostatki w szkolnictwie średnim, wywołwane przez przestąpienie szkół, zwłaszcza w miastach stołecznych i w wielu szkołach galicyjskich. Niepodobna tego pochwalać, je-

żeli we wielu gimnazjach prawie 600, a w niektórych nawet więcej uczniów się mieści. Lokalne bywają szkodliwe zdrowiu. O tem, iżby frekwencja gimnazjów się zmniejszyła, ani myśleć niepodobna.

Ostatniemi czasy polepszone wprowadzić częściowo położenie su plentów w nadaniem kwinkwennów, i w najbardziej uczęszczanych szkołach średnich podniesiono liczbę systemizowanych posad nauczycielskich, wszelako zawsze jeszcze jest zbyt wielu suplentów, bo 468 na 1614 profesorów w gimnazjach państwowych, a więc 29 proc. sił nauczycielskich. Jestto położenie tem jaskrawsze, ile że wielu suplentów przekroczyło 40. rok życia i że wielu już przed 15 laty otrzymało patent kwalifikacyjny. Stusznem jest przeto wenzwać ministerjum oświaty, aby liczbę systemizowanych posad nauczycielskich pomnożyło i dotycząca sumę w przyszłym budżecie wystawilo. Następnie podniósł p. Beer położenie suplentów, którzy są tylko częściowo zatrudnieni, więc też tylko częściowo płacy supleucckiej pobierają.

Dalej podniósł p. Beer konieczność reformy gimnazjów, a przede wszystkim uszczuplenia nauki gramatykalnej, czego się też wielu doświadczonych nauczycieli austriackich domaga, i co spełnić można, nie ubliżając wartości gramatyki pod względem wprawy językowej i loicznej. Rewizja zasobu nauk w innych także przedmiotach mogłaby sprowadzić uprzątnięcie mnóstwa balastu a uprosić i jednolicie uformować naukę przez wyłączenie niepotrzebnego materiału pamięciowego. Cały plan nauk i instrukcję dla gimnazjów trzeba zreformować w duchu uproszenia materiału naukowego i dalszego uproszenia metody. Skoncentrowaniem nauki w niższych klasach w rękę jednego nauczyciela można dokazać wiele pomyślnego. Należy dążyć do wszelkiego możliwego zmniejszenia liczby wypracowań domowych, przenosząc tę pracę do szkoły, a drogą do tego celu jest poprowienie metody nauczania.

Z całą słusznością żądano, aby szkoła, pomagając domowi, działała ku moralnemu wychowaniu młodzieży — ale na to trzeba przede wszystkim zmniejszenia liczby uczniów jednej klasy. Ważnem też jest kształcenie nauczycieli. W tym względzie byłoby pożądanem, aby rząd poczynił próby celem lepszego kształcenia nauczycieli według projektu kierownika seminarjum na niem. wszechniej praskiej, jakoteż po ukończeniu studjów uniwersyteckich przy jakim gimnazjum.

P. Szwabie (profesor słowiański) dziękował p. Beerowi za jego wywód, i rozszerzając poruszone przezeń sprawy, podniósł zaprowadzenie zabaw dla młodzieży.

P. Russ żądał równomiernego uregulowania cenzur w ciągu semestru, a przede wszystkim usunięcia tego wymagania, aby rodzice cenzurę każdej pracy pisemnej, na teże potwierdzali, co jest wręcz sprzeczne z zasadami pedagogii. Przejaczenie uczniów składa p. Russ nie na statut organizacji z r. 1849, który jest wyśmienity, ale na błędna p. części instrukcję z r. 1884 i niezręczność niektórych nauczycieli. Cakkiem niewłaściwą jest metoda co do języków klasycznych; maturzyści cieszą się, że przy egzaminie dojrzałości raz na zawsze ich się pozbył.

Minister Gautsch wykażł z ostającego sześciolatka, że liczba uczniów gimnazjalnych o 1114 spadła a realistów o 983 się podniosła. Rząd, jak to już w roku zeszłym oświadczyło, zamierza powołać, z uwzględnieniem finansów, przejąć na etat państwowy wszystkie komunalne szkoły średnie, których istnienie okaże się koniecznem, i toczą się już w tej mierze rokowania, po części już nawet skończone. Utworzenie piątego gimnazjum we Lwowie i nowego gimnazjum w Podgórzu jest już uchwalone, co do utworzenia gimnazjum państwowego w Buczaczu sprawa jeszcze się toczy.

Dalej powiada minister: Do uwag sprawodawcy względem posunięcia profesorów szkół średnich do 8. rangi nie mam co dodawać. Ministerjum stara się ile możności usunąć najgorsze wadliwości co do umieszczenia w zakładach w szkolnych, ale że chodzi o finansy państwowe, więc tylko krok za krokiem posuwać się można. Sprawa suplentów w stała się ostatniemi czasy głośniejszą, niż się spodziewać wypadało po zarządzeniach czynionych na ich korzyść. Suplentów należałoby właściwie używać tylko w razie rzeczywistych substytucji, a przez aktywowanie paralelek, których stała potrzeba jest dowiedzią, powołać stałych nauczycieli.

Tej zasady trzymał się rząd, systemizując dotychczas 50 posad *extra statum*, i zamierza wedle możliwości dalej postępować tą drogą. Nadto podczas gdy dawniej na miejsce profesorów szkół średnich, mianowanych inspektorami okręgowymi, dawano suplentów, obecnie daje się zastępować z wszelkimi poborami nauczycieli stałych.

Przy obsadzaniu minister ile możności uwzględnia starszych suplentów; wszelako starzeństwo służby nie może za jedyną służbę normę, trzeba baczyc do kwalifikacji, a słuszność tudzież interes szkoły wymagają, aby jedno z drugiem łączono. Na to, aby wszystkich suplentów, którzy trzy lata wysłużyli, rolicz urzędnikami 10. rangi, minister się nie godzi; nie wymaga tego ani interes suplentów, ani też przeprowadzić tego nie można. Jużci należy się zastanowić, czy dotychczasowe materiały wynagrodzenie suplentów i asystentów odpowiada ich pracy, i ministerjum z radością powitało możliwość polepszenia.

Co do ewidencji cielesnych w szkołach średnich, nauczyciele trafnie zrozumieli i gorliwie przeprowadzili intencje ministerstwa, ale stosunki są rozmaite, więc też tylko z wolna postępować można w tej mierze.

Co się tyczy nauki w gimnazjach — powiada minister — godzę się w rdzeni rzeczy na uwagi sprawodawcy. Także i ministerjum dąży do uproszenia nauki filologicznej i umniejszenia materiału gramatykalnego; i już utorowanemu naprawę w tym względzie wiadomemu rozporządzeniu o nauce filologicznej. Należy się spodziewać, że pomyślnie podjęte starania o utworzenie odpowiednich książek dalej postąpią.

Z tem stoi w związku rewizja planu naukowego i instrukcji. I w tym także względzie poczęto prace przygotowawcze i ministerjum nie ustanie w tem dziele. Jest już gotowy i oddany pod rozpatrzenie projekt nowego rozporządzenia, dotyczący głównie nauki geografii, historii, matematyki, przyrodniwa i fizyki w gimnazjum wyższem. W zupełności też zajęto się sprawą skoncentrowania przedmiotów w gimnazjum niższem w rękę jednego nauczyciela. Redukcja zadań domowych przeprowadzono już w szkołach realnych. Trudniejsza rzecz ze zmniejszeniem liczby uczniów w jednej klasie; na razie można stosunkowo tylko mało zarządzić w tym względzie.

Co do kształcenia nauczycieli ministerjum chętnie godzi się w zasadzie na życzenia sprawodawcy, zachodzą tu wielokrotnie i nie małe trudności, gdyż potrzeba pewnego rodzaju szkół dla ćwiczenia.

P. Romanček mówi o przeprowadzeniu gimnazjów w Galicji, czemu zarządzić można tylko przez pomnożenie gimnazjów, zwłaszcza gdy Galicja stosunkowo najmniej gimnazjów i w ogóle szkół średnich posiada. Przeszło nowe gimnazjum galicyjskie powinno być ruskiem, Rusini bowiem, pomimo że liczbą dorównują prawie Polakom, wszakże na 30 szkół średnich w Galicji, posiadają tylko jedno gimnazjum i trzy paralelki, i w tym względzie Rusini gorzej stoją, niż wszelkie inne narodowości Austrii.

P. Madeyski dziękując sprawodawcy za okazaną galicyjskim szkołom średnim zyciowość. Przepelnieniu gimnazjów należy zapobiegać zakładaniem szkół fachowych i według planu zakładaniem gimnazjów nowych, przede wszystkim we Lwowie i Krakowie. Rezolucji p. Romančka poprzec nie może, Galicja posiada bowiem własną ustawę krajową z r. 1867, według której co do języka wykładowego na każdym gimnazjum orzeka sejm galicyjski. Posłowie polscy mogą przeto głosować za taką tylko rezolucją, która by nie przesądzała kwestji języka. Wszelako chcemy zadość uczynić Rusinom, i wnoszę: wezwać rząd do założenia nowego gimnazjum we wschodniej Galicji. W końcu zapytuje mowa, w jaki sposób myśli rząd wynagrodzić dyrektorów szkół średnich za odejście im 4-procentowej prowizji przychodu z odejście i zabronienie równocześnie wszelkiego zarobku pobocznego. (Na to zapytanie nie znajdujemy w sprawozdaniu odpowiedzi ministra; p. r.)

P. Rutowski czyni się jako reprezentant Galicji obowiązany, wyraźnie podziękować sprawodawcy za uwzględnienie tego kraju (dla którego p. Beer dotychczas okazywał się arcynieprzychylnym; p. red.), i przedstawia oplakane stosunki szkolne w Galicji. Skutkiem przepelnienia musi cierpieć cel pedagogiczny, a skutkiem lichych ubikacyj zdrowotny. Mowa nalega o za-

Czakvar.

Nowela

przez
Wincentego hr. Losia.

(Ciąg dalszy).

Szewöniego coś gryzło, trawiło, męczyło, do niewypowiedzianego stopnia. Dotąd sądziłem, że wszystkie jego cierpienia pochodziły od Irmy; posadziłem go też o nieszczytliwemu usposobieniu, właściwie niektórym ludziom. Ale z drugiej strony, gdyby Nikolicz był jednym z tych marzycieli niezadowolonych, to byłby nim zawsze. A tu ta zmiana w nim gwałtowna zaszła od dnia, w którym go zastałem w Peszcie, zadumanego nad fotografją panny z Okómero.

Od tego czasu marzenia jego przeszły w rzeczywistość. Wyrazit powinny się więc być rozwiódł, a tymczasem zle zadawał się powiększać. Gubiąc się w domysłach, a czując, że go coraz mniej rozumie, postanowiłem przyjąć go takim, jakim w owym czasie był i dalej nie badać zmiany, mogącę mieć tysiąc, jemu samemu nieznanych, przyczyn. I nie miałem wiele czasu do zastanawiania się nad symptomatami zmieniającego się charakteru hrabiego Szewöniego.

Życie w Okómero płynęło jednym strumieniem zabawy i weselości. Szczęśliwa Irma by-

łała chętnie zwołała całe Węgry, by wzięły udział w jej weselu serca, by napełniły zgliczkiem zamek, w którym wtedy, zdawało jej się, że jest więcej samą z Nikoliczem.

Następowały bezpośrednio po sobie, jedne po drugich, zebrania, bale, spacer, podwieczorki w lasach i górach, wycieczki w porwaną tym wrem życia okolicę. Oaty ósmy pułk brał udział w tem życiu. O ile nie siedzieliśmy na koniach, to bawiliśmy w zamku, a mało wtedy oddawałmy się ćwiczeniom wojskowym, bo nasz podpułkownik kochał się i kpił sobie z rozkazów księcia Fatiani, ministerjum wojny i feldmarszałka Jazdy.

Z dnia na dzień oczekiwano chwili, w której zakochana para uzna za stosowne oznajmić światu, że się zobopólnie na całe życie wybrała. Ta chwila musiała nadejść lada dzień. Irma uważała Szewöniego, jak swego narzeczonego, a ten wyglądał na pana Okómero.

W tym czasie zostałem przez Nikolicza, w interesach pułku, wysłany do Pesztu dla konferencji z księciem Fatianem, który ani razu od ośmiu miesięcy w Okómero nie był, jakkolwiek kolej żelazna, idąca przez Eperies, a otworzona tejeże wiosny, ułatwiała mu dojazd.

W Peszcie jedno z pierwszych pytań pułkownika brzmiało:
 — Powiedz mi, czy to prawda, że Szewöniego myśli o małżeństwie?
 — Zdaje się...
 — Jakże ty sądzisz?
 — Jak wszyscy w pułku. Oczekujemy tylko

dnia, w którym nam Szewönio oznajmi dzień swego ślubu.

— Czyż być może? — zawołał książę, wysoce zdziwiony — czyż być może?... Ja temu nie wierzę.

— Dlaczego? Czyż Szewönio byłby rycerzem jakiegoż zakonu, obserwującego celibat? — podchwyciłem.

Książę spojrział na mnie z dziwnym wyrazem na ustach i więcej nie o Szewönym nie mówił. Prosto od pułkownika pobiegłem do Serbograda, który stał jeszcze w Peszcie ze swym piątym pułkiem.

I znow on zadał mi pierwsze pytanie, dotyczące Nikolicza i teje samej kwestji. Zdziwił się jeszcze więcej, niż książę i kazał mi sobie kilkakrotnie powtarzać, że mojem przekonaniem jest, iż ostatni romans Nikolicza zakończy się małżeństwem.

— To być nie może! to być nie może! — szeptał.

Niezmiernie zastanowiło mnie to niedowiarstwo w małżeństwo Szewöniego dwóch oficerów, którzy go dłużej i lepiej odemnie znali, którzy byli jego starymi kolegami i przyjaciółmi.

— Powiedz mi pułkowniku — zawołałem — co w tem jest, że ty i Fatiani nie chcecie adoptować myśli, iż Szewönio mógłby się ożenić? On sam nadto zdaje się bać małżeństwa i zwleka... Coś w tem być musi!...

Serbograd spojrzł na me z niezrozumiałym dla mnie wyrazem na ustach i po chwili odparł, starając się być naturalnym:

— Ej, nie! nie! Tak przyzwyczailiśmy się do jego romansów, kończących się zwykle... rozłączeniem, a nie połączeniem...

Więcej nie mówił nie chciał, ale to co powiedział, wystarczyło mi ostatecznie do wyrobienia sobie przekonania, że według ich doświadczonego zdania, Szewönio nie powinien się być żenił. Niezmiernie jednak się zdziwiłem, gdy na odejźnem mojem z Pesztu, Serbograd zażądał odemnie, bym natychmiast doniósł, skoro tylko małżeństwo Nikolicza będzie pewnikiem formalnie oznaczonym.

— Zależy mi na tem — mówił. Zdziwienie moje jednak przybrało większe rozmiary, gdy Serbograd mnie zobowiązał słowem, bym o żądaniu jego nie wspominał Nikoliczowi.

— Kochany pułkowniku — podchwyciłem — może zapomniał, że ja jestem przyjacielem Szewöniego?...

Zakłopotał się zacyt oficer.

— Przecież wiesz — zawołał — że i jego kocham, jak brata.

Więcej nie potrzebowałem i przyrzekłem zadośćuczynić prośbie, mającej pozory najniewinniejszej rzeczy, a mimo to wysoce mnie zaniepokojającej.

Fatianiego z Serbograda dziwiło przysze i nieochybie małżeństwo Nikolicza. Byłem więc wciągnięty w jakiejś nieodgadniętej i zawiłej kabale. Powróciłem do Okómero.

— Czy już? zapytałem Palafiego, wpadając do kwatery.

— Jeszcze nie! odparł tenże — i zachodzim w głowę co to znaczy.

Wieczór tegoż samego dnia poszedłem do za ku. Nic się w nim nie zmieniło, ale struna miłosna zdawała się już być zanadto wyciągnięta.

Pani Irma nawet wyglądała rozgorączkowana i zdenerwowana miłością, która już powinna była przejść w inną fazę. Było to w początku lipca. Po herbacie wyszliśmy wszyscy do ogrodu. Książę oświecał park swem majestatycznym światłem, a powietrze było tak czystem, że wśród nocy widziało się szczyty Karpat, co bardzo rzadkiem, nawet w Okómero, jest zjawiskiem.

Szewönio palil cygaro. Zapachu tegoż nie znosiła Irma, więc pozostawszy w tyle, wsunęła swą rękę pod moje ramię i oddalając się od warzystwa, skierowała kroki w boczną aleję, szepcąc:

— Mam pana o coś zapytać.

Gdyśmy byli w takiej odległości, że głośnie śmiechy gości pani Irmy nie przeszkadzały jej w rozmowie ze mną, zagadnęła:

— Byłeś pan w Peszcie? Nie pytał ko o mnie?

— Owszem, pytałi wszyscy, których znam.

— O co?

— O jedno tylko!

— O cóż?

— Kiedy będą mogli złożić powinnowania pani i Szewönio? Irma milczała.

(C. d. n.)

łatwienie życzenia galic. Rady szkolnej z r. 1886...

Minister Gautsch odpowiada na uwagi pp. Madeskiego i Rutowskiego...

P. Romańczuk oświadcza, iż wobec oświadczeń sprawozdawcy i w nadziei, że poruszone przez mowę sprawę...

Rezolucja p. Madeskiego została też przyjęta przez komisję.

Z obrad Koła polskiego.

(Komunikat urzędowy).

Wiedeń d. 23. maja.

(Petycje. — Sprawa ruska).

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w dniu 21. maja wieczór. Najprzód wzięło Koło pod uwagę pisma do niego wystosowane: Mianowicie pos. Chrzanowski przedłożył Koło petycję...

Pos. Popowski przedłożył petycję gminy Zwierzyniec pod Krakowem w sprawie rewersów demolacyjnych w obrębie obwodu fortecznego...

Przewodniczący Jaworski przedłożył petycję wystosowaną do Koła pos. polskiego przez towarzystwo galicyjskich nauczycieli dla szkół wyższych...

Następnie przewodniczący Jaworski przedłożył Koło petycję rady miejskiej lwowskiej, upraszając, ażeby piąte gimnazjum lwowskie założono tak rychło...

Wreszcie przewodniczący Jaworski przedstawił Koło następującą ważną sprawę: pos. Romańczuk przedłożył przewodniczącemu i polskiemu członkowi komisji budżetowej projekt rezolucji...

Równocześnie prawie otwarto zbiorową wystawę młynarską i wystawę owiec...

Teraz jeszcze kilka uwag ogólnych. Jak wam wiadomo, wystawa rozpoczęła się w warunkach niezbyt korzystnych...

Dienniki tutejsze z wielką uwagą zapisują głosy prasy zagranicznej o wystawie, przedewszystkiem zaś głosy narodów pokrewnych...

klasy spółzredne z językiem wykładowym ruskim; także seminarjum nauczycielskie we Lwowie jest ułaskawione z językiem wykładowym polskim i ruskim...

Po zamknięciu rozpraw uchwalilo Koło, iżby polscy członkowie komisji budżetowej poparli tylko pierwsze żądanie wyrażone w rezolucji zaprojektowanej przez p. Romańczuka...

Pierwsza krajowa „Fabryka tkacka“.

Dyrekcja stowarzyszenia zawiązanego przed dwoma laty we Lwowie, celem popierania przemysłu krajowego tkackiego pod nową firmą „Pierwszej krajowej fabryki tkackiej“...

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie i w normalnym rozwoju stać się może z czasem do nosnym czynnikiem w popieraniu i utrwalaniu organicznej pracy ekonomicznej w kraju...

Towarzystwo starało się podnieść i ożywić produkcję tkacką w Korcynie, gdzie zdołało stanowczo wyprzeć niesumiennej pośredników i faktorów i dostarczyć wszystkim tkaczom szukanym zarobku...

Główny skład znajduje się we Lwowie, oprócz tego ma towarzystwo własne składy w Krakowie od maja 1890 i w Tarnopolu od grudnia 1890...

Przechód kasowy wynosił w r. 1890 46436 zł. Walne zgromadzenie członków odbyło się 10. b. m., udzieliło dyrekcji absolutorium i uchwalilo rozdzielić zysk w następujący sposób: 20% przeznaczono na fundusz rezerwy...

Do rady nadzorczej wybrani zostali pp. dr. Stanisław Głębicki, ks. dr. Alojzy Jogan, Władysław Robczyński, Antoni Sokołowski, Władysław Szykowski, Marceł Szydłowski i Tadeusz Veltze.

W skład dyrekcji weszli oprócz dotychczasowego dyrektora, kupca p. Djoniego Końciszkińskiego, jako zastępcy pp. Władysław Kaniewski i Władysław Camil.

Skuteczność niosła towarzystwa zależy od czynnego poparcia ze strony ogółu, które jest bardzo ułatwione przez obniżenie udziału członków do minimalnej sumy 10 zł. Ktokolwiek ma jeden tylko udział w towarzystwie, ma prawo korzystać z wszelkich ułatwień członków...

Szarańcza w Algierji.

Straszna plaga szarańczy, pustoszącej już od kilku tygodni północno-zachodnie okolice afrykańskie, okalające morze Śródziemne jest trudna do zrozumienia dla pojęć europejskich...

swych rozmiarów przewyższa wszystkie poprzednie. Jak wiadomo, plaga ta pojawia się tylko w pewnych odstępach czasu z ogromną siłą. Lata przechodzą, podczas których owady te nie zwracają na siebie uwagi...

Przy nastaniu pierwszych upałów letnich, szarańcza składa swe jaja w ziemi. Tam pozostają aż do następnego wiosny, w której wylega się młode pokolenie. Przebieg ten następuje bezdźwięcznie, obraz, którego nie zapomni nigdy. Ziemia, jak długo można sięgnąć wzrokiem, równa się powierzchni fermentującego płynu...

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 25. Maja.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Badeni bawił przez sobotę w Rzeszowie.

P. Zygmunt Sarnecki, rektor krakowskiemu „Swiat“ bawi od soboty w naszym mieście.

Jan Zacharzewicz, architekt i profesor na politechnice lwowskiej, przybył dziś do Tarnowa celem skontrolowania robót przy wieży katedralnej.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stalego nauczyciela młodszego Aleksandra Gadowskiego, w Kamionce małej, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Łukowicy.

Wiadomości djecejalne. W archidiecezji lwowskiej obrz. łac. administratorem w Tokach mianowano ks. Ciska Aleksandra; dotychczasowy proboszcz ks. Szersznik otrzymał pensję emerytalną.

W diecezji przemyskiej: prezydent na beneficjum w Lublińku otrzymał ks. Jan Szura wikary w Korcynie. Administratorem w Przeworsku mianowano tameznego wikarego ks. Wolezińskiego. Ks. Edmund Dutschka, kooperator w Szebnicy, przeniesiony w tym samym charakterze do Iwonicza na cały sezon kąpielowy.

Ignacy Pierzecha, senior szlachty polskiej w Galicji osiadł, zmarł w rodzinnym majątku Olśkowicach pod Przemyslanami dnia wczorajszego, przewyższył lat 101.

Obywatelstwo honorowe nadała 20 bm. Rada miejska w Glinianach swemu burmistrzowi Edwardowi Brückmanowi i poprzedniemu sędziemu powiatowemu Józ. Towarnickiemu.

Zareczynny odbył się onegdaj p. Antoniego Bukojemskiego, zarządcy administracyjnego kopalni węgla Szczepanowskiego i Sp. w Nowosielcy z panną Janiną Ursel.

Rada nadzorcza Towarzystwa wazj. ubezpieczeń w Krakowie wybrała w myśl statutu na następnego sześciolatnie p. Zenona Stoneckiego dyrektorem I, hr. Karol Scipio zast. dyrektora I, a dr. Wład. Lisowskiego zast. dyrektora II.

Ze sportu. We wczorajszym biegu Derby o wielką nagrodę 30.000 zł. stanął pierwszy w mety koń br. Uehtritz „Achilles“, drugim był koń br. Springer „Dragonier“, trzecim koń p. Schindlera „Crossbow“, czwartym był koń hr. Trautmannsdorffa „Morisco“.

Strzelanie królewskie zostało wczoraj ukończone, a dziś o godzinie 5 po południu nastąpi obliczenie strzałów. Wynik strzelania jest tedy obecnie tylko w przybliżeniu znany, nie ulega atoli żadnej wątpliwości, że królem kurkowym zostanie p. Leon Bratkowski, który ma najlepsze strzały. Uroczysty wjazd nowego króla na strzelnicę odbędzie się w dzień Bożego Ciała.

jest tu, jak powiedzieliśmy rezultat materialny, a ten podobno w całości osiągnięty został...

Polityczny Kulparków. W jednym z tutejszych pismek tygodniowych wyczytaliśmy niedawno wyznaczenie pana „Alfy“, że niekiedy „zbiera się trwoga, czy nasza Koła polityczna nie stają się jakimś politycznym Kulparkowem“.

Niestety ta przepowiednia zawiodła. Koło polskie nie tylko nie „nadało się“ na ów „miec odosobnienia“, lecz przeciwnie wszystkie stronnictwa umiagają się doń i pragną je mieć po swej stronie. Wówczas pan Alfa zgromiwszy Koło, iż „stoi pod sztandarem błędno, bezbarwnego kłamstwa“ wystrzychnął przez gabinet „na dudka“, poradził Koło, aby „sprawę pogodzenia Niemców z Czechami, która nie powiodła się hr. Taaffeemu ujęło w swe ręce w imię „przymodziła zachodniej słowiańszczyzny“.

Na drugi tydzień prawdopodobnie p. Alfa przekaże, że taka polityka byłaby „stańcem między mieczami“ i kłóceniem „ognia z wodą“ i wpadnie na ostatnią jeszcze możliwą kombinację łączenia „postępowych“ antysemitów z takimi liberatami.

Czarne komety. Takimi kometai „możemy“ być wszyscy w dzień jasny, słoneczny. Iść po trótnarce ciągniemy za sobą lub obok siebie nieodłącznego naszego towarzysza — cień, który w danym wypadku reprezentuje „ogon“ komety.

I ziemia i księżyc otrzymują światło od słońca, poza sobą zaś rzucają czarny ostrokrąg zupełnego cienia oraz ścisty ostrokrąg szarego półcienia. Oczywiście, w przestrzeni niebios „ogony“ planet nie są widoczne, ponieważ i sam niezmierzony ocean eteru ostatnio jest nieprzeniknioną mierz, występują jednak natychmiast, skoro tylko taki snop cienia napotka powierzchnię oświetloną.

Wódzami ogon czarnej komety rysuje się na tej powierzchni jak cień nasz na trótnarce. Wypadki takie zdarzają się najczęściej wtedy, gdy cień jednej planety napotka na swej drodze drugą. Wówczas cień łamie się i zarysowuje na tarczy planety, albo jeżeli jest dostatecznie wielki, pokrywa ją całą.

Dzieje się tu zupełnie jak z pyłkiem, który buja blyszczący w powietrzu. Nagle pyłek wpadł w cień — i zgasł. Znow wypłynął i znow świeci po dawnemu.

Dla tych, którzy mogli być niepoieszeni z powodu nieogładania wszystkich momentów całkowitego sobotniego zamknięcia, pospieszamy dodać, że podobne zjawisko w warunkach znacznie dogodniejszych być mogło raz jeszcze oglądać w r. b. w d. 16 listopada.

Wreszcie przerwały wiedeńskie dzienniki pseudoliberalne swoje uporczywe milczenie o wystawie w Pradze, głośnym okrzykiem na twórcę. Potrubnowo jakiegoś zachwałego berlińczyka, który w najwyborniejszy sposób wyrażał się o czechim narodzie, popisując się na placu wystawy takimi okrzykami jak: „psy czechskie, czechkie łotrństwo i t. d.“

deńskie, które milczały o wszystkich uroczystościach... deńskie, które milczały o wszystkich uroczystościach... deńskie, które milczały o wszystkich uroczystościach...

Z cierpliwości administratora. Administrator nasz... Z cierpliwości administratora. Administrator nasz... Z cierpliwości administratora. Administrator nasz...

Z niebezpieczeństwem życia. Z Drohoby... Z niebezpieczeństwem życia. Z Drohoby... Z niebezpieczeństwem życia. Z Drohoby...

Nieszczęśliwy przypadek i samobójstwo. Gaz. rzesz. w. W dniu 20 b. m. w koszarach... Nieszczęśliwy przypadek i samobójstwo. Gaz. rzesz. w. W dniu 20 b. m. w koszarach...

Pomnik dla Moniuszki. W tych dniach... Pomnik dla Moniuszki. W tych dniach... Pomnik dla Moniuszki. W tych dniach...

Carewicz przybył do Syberji, z tego też... Carewicz przybył do Syberji, z tego też... Carewicz przybył do Syberji, z tego też...

O zderzeniu nadwyzeczajnego podłoga... O zderzeniu nadwyzeczajnego podłoga... O zderzeniu nadwyzeczajnego podłoga...

Posiedzenia i zgromadzenia. Wydział... Posiedzenia i zgromadzenia. Wydział... Posiedzenia i zgromadzenia. Wydział...

Z Kola polskiego. (Telegramy „Gazety Narodowej.“) Wiedeń d. 25. maja. Na wczorajszym... Z Kola polskiego. (Telegramy „Gazety Narodowej.“) Wiedeń d. 25. maja. Na wczorajszym...

Zmarli. Stanisław Żaręba Skrzyński, prze... Zmarli. Stanisław Żaręba Skrzyński, prze... Zmarli. Stanisław Żaręba Skrzyński, prze...

Stan powietrza. W sobotę popołudniu pa... Stan powietrza. W sobotę popołudniu pa... Stan powietrza. W sobotę popołudniu pa...

Korpusty wakacyjne dzieł lwowskich. Będą tego roku jak lata poprzedniego... Korpusty wakacyjne dzieł lwowskich. Będą tego roku jak lata poprzedniego...

Polcja zakazała wczorajszego zebrania pouf... Polcja zakazała wczorajszego zebrania pouf... Polcja zakazała wczorajszego zebrania pouf...

Towarzystwo „Przymierze braci“ („Aguda... Towarzystwo „Przymierze braci“ („Aguda... Towarzystwo „Przymierze braci“ („Aguda...

Tragedja włoskowa. Jedną z dość zwykłych... Tragedja włoskowa. Jedną z dość zwykłych... Tragedja włoskowa. Jedną z dość zwykłych...

Nagła śmierć. Wczoraj o godz. 7. wieczorem... Nagła śmierć. Wczoraj o godz. 7. wieczorem... Nagła śmierć. Wczoraj o godz. 7. wieczorem...

Teatr, literatura i muzyka. — Z teatru. Onegdaj po dłuższej przerwie... Teatr, literatura i muzyka. — Z teatru. Onegdaj po dłuższej przerwie...

Ostatnie wiadomości. W obec pogłosek jakoby austriacka... Ostatnie wiadomości. W obec pogłosek jakoby austriacka... Ostatnie wiadomości. W obec pogłosek jakoby austriacka...

Z Rady państwa. (Telegramy Gazety Narod.). Wiedeń d. 25. maja. Przed przejściem... Z Rady państwa. (Telegramy Gazety Narod.). Wiedeń d. 25. maja. Przed przejściem...

Dział ekonomiczny. Niepocieszącą wiadomością otrzymujemy... Dział ekonomiczny. Niepocieszącą wiadomością otrzymujemy... Dział ekonomiczny. Niepocieszącą wiadomością otrzymujemy...

Z Towarzystwa kolei państwowych. Generalne... Z Towarzystwa kolei państwowych. Generalne... Z Towarzystwa kolei państwowych. Generalne...

Upoważniono zjednoczoną radę zawiadowczą... Upoważniono zjednoczoną radę zawiadowczą... Upoważniono zjednoczoną radę zawiadowczą...

— Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału... — Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału... — Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału...

— Ceny produktów. Na giełdzie wiedeńskiej... — Ceny produktów. Na giełdzie wiedeńskiej... — Ceny produktów. Na giełdzie wiedeńskiej...

W sobotę spadły ceny owsa i żyta z powodu... W sobotę spadły ceny owsa i żyta z powodu... W sobotę spadły ceny owsa i żyta z powodu...

W Wroławiu płacono w sobotę za pszenicę... W Wroławiu płacono w sobotę za pszenicę... W Wroławiu płacono w sobotę za pszenicę...

Wiedeń d. 25. maja. Pszenica na jesień 10.05... Wiedeń d. 25. maja. Pszenica na jesień 10.05... Wiedeń d. 25. maja. Pszenica na jesień 10.05...

Stan z siewów w Niemczech jest według... Stan z siewów w Niemczech jest według... Stan z siewów w Niemczech jest według...

Wiedeń d. 25. maja. Na wczorajszym... Wiedeń d. 25. maja. Na wczorajszym... Wiedeń d. 25. maja. Na wczorajszym...

Wpłynęły petycje Wydziału krajowego o... Wpłynęły petycje Wydziału krajowego o... Wpłynęły petycje Wydziału krajowego o...

Belgrad d. 25. maja. Rejencja nie... Belgrad d. 25. maja. Rejencja nie... Belgrad d. 25. maja. Rejencja nie...

Paryż d. 25. maja. Car nadał ministrom... Paryż d. 25. maja. Car nadał ministrom... Paryż d. 25. maja. Car nadał ministrom...

Paryż d. 25. maja. Półrządowy Temps... Paryż d. 25. maja. Półrządowy Temps... Paryż d. 25. maja. Półrządowy Temps...

Deputacja fabrykantów spirytusu prosiła... Deputacja fabrykantów spirytusu prosiła... Deputacja fabrykantów spirytusu prosiła...

Brussels dnia 25. maja. Policja... Brussels dnia 25. maja. Policja... Brussels dnia 25. maja. Policja...

Konstantynopol d. 25. maja. Według... Konstantynopol d. 25. maja. Według... Konstantynopol d. 25. maja. Według...

Londyn d. 25. maja. Przedsiębiorcy... Londyn d. 25. maja. Przedsiębiorcy... Londyn d. 25. maja. Przedsiębiorcy...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Nowa taryfa lokalna dla przewozu towarów na e. k. austr. kole... Nowa taryfa lokalna dla przewozu towarów na e. k. austr. kole... Nowa taryfa lokalna dla przewozu towarów na e. k. austr. kole...

Nowa, wyborna i tania Szczawa alkaliczna ze zdroju Elźbiety MATTONI & WILLE w Budapeszcie. Cena 14 ct. za 1/2-litrową flaszkę. We Lwowie u Piotra Mikolascha.

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45... Wiedeń dnia 25. maja. godz. 1 min. 45...

Table with financial data: Wiedomość giełdowa. Lwów, dnia 25. maja. (Z listy handlowej). I. Akcje na sztukę. Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k. 215- 218-

Table with financial data: II. Listy zastawne na 100 zł. Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat. 100-80 101-50

Table with financial data: III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3% 60- 62-

Table with financial data: IV. Obligacje na 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 104-70 105-40

Table with financial data: V. Losy. Losy miasta Krakowa 21-50 23-50

Table with financial data: VI. Monety. Dukaty cesarskie 5-50 5-62

Table with financial data: Przyjechał do Lwowa dnia 25. maja. Hotel Angielski. K. Gebułowski z Tartakowa

Table with financial data: NADEŚLANE. Przy c. k. Zakładzie wodoleczniczym w Krynicy 480

Table with financial data: Syrop z podfosforanu wapna pp. Grimalti i Sp. aptekarzy paryskich, jest nienajlepiej

Table with financial data: Dr. Adolf Weiss 491 amerykański dentysta

Table with financial data: Dr. Kazimierz Podlewski 491 specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Table with financial data: Nowa taryfa lokalna dla przewozu towarów na e. k. austr. kolejach państwowych

Table with financial data: LUMBI Nowa, wyborna i tania Szczawa alkaliczna ze zdroju Elźbiety

